

XII LO W POZNANIU

nr 34

luty 2018

Pryzmat



W tym numerze:

*Jak zapanować
nad czasem?*

Ciekawostki

Po drodze z kulturą

Wywiady

Odrobina poezji

*Czas wyborów - kandydaci
na przewodniczącego SU*

*Piłka nożna to coś
więcej niż
mecze...*

Rys. Zofia Ancukiewicz (2e)

Czas wyborów

Kto przez najbliższy rok będzie miał największy wpływ na działania Samorządu Uczniowskiego w Dwunastce? O tym zdecydują czwartkowe wybory. O funkcję przewodniczącego SU tym razem rywalizują Adrianna Jęczmionka z klasy 2d i Krzysztof Neldner z 2b. Po poniedziałkowej debacie, zanim poznamy wyniki wyborów (8 lutego), jeszcze raz przyjrzyjmy się kandydatom.

Lubię, gdy mówią o mnie, że ...

(Krzysztof)

(Ada)

...lubią spędzać ze mną czas, a współpraca ze mną to przyjemność. Nie lubię, gdy mówi się o mnie. Znacznie przyjemniejsze jest, gdy inni mówią o moich działaniach. Łatwo wtedy wyciągać wnioski ze swoich czynów.

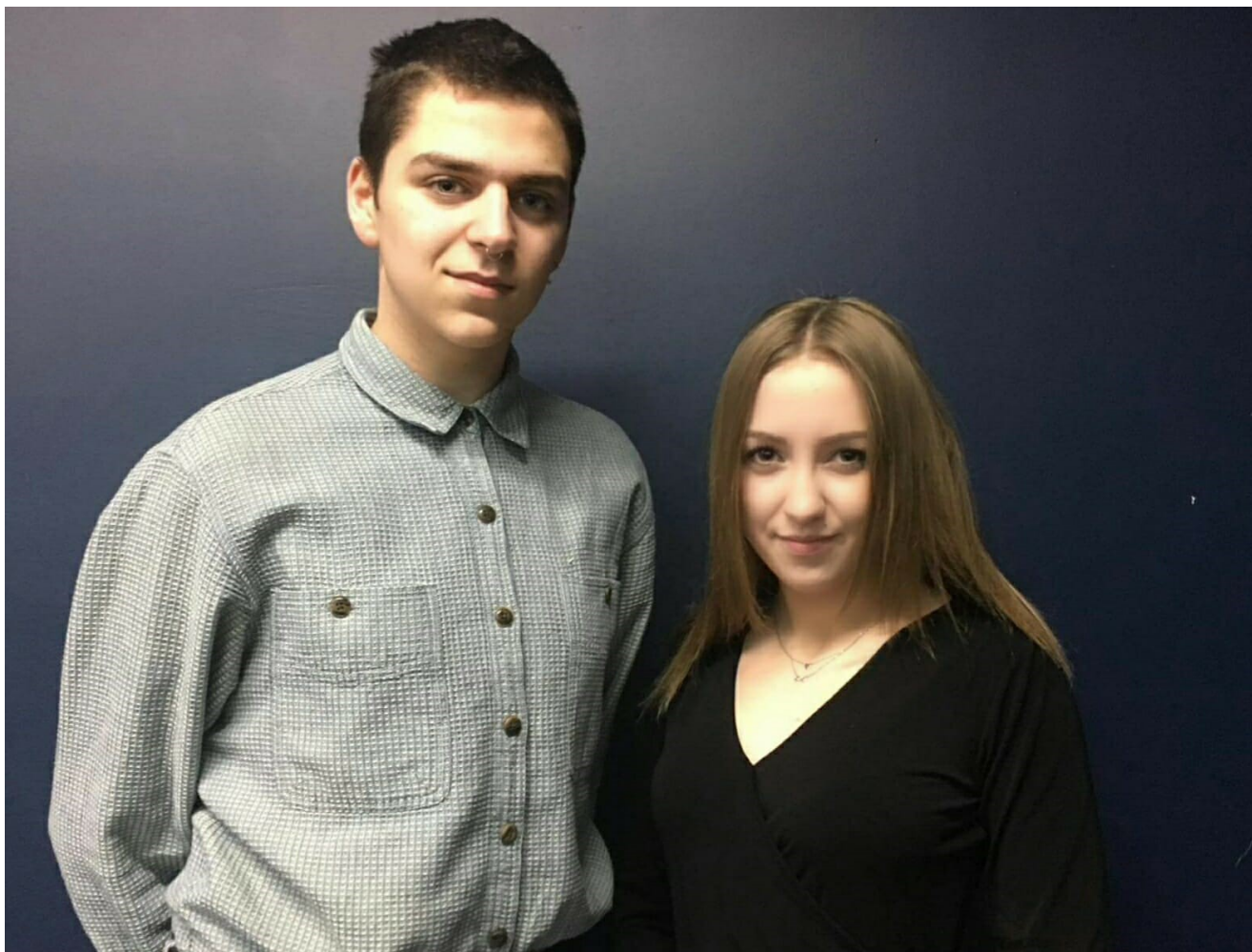
Unikam ludzi, którzy ...

...skupiają się na tym, co dana osoba posiada, a nie na tym, co sobą reprezentuje. ...podcinają skrzydła.

Serdeczne podziękowania dla firmy Pryzmat sp. z o. o.
z siedzibą we Wrocławiu
— sponsora papierowego wydania naszego czasopisma.

PRYZMAT

TONERY I TUSZE DO DRUKAREK



W roli przewodniczącego/przewodniczącej SU najbardziej pociąga mnie...

...tworzenie w szkole unikatowej atmosfery, do której chce się wracać.

...przewodzenie grupie osób. Lubię rolę liderki i kontakt z innymi. Uważam również, że dzięki takiej roli można zyskać cenne doświadczenie i wykorzystać je w dorosłym życiu.

Od siebie wymagam tego, by...

...robić wszystko, co sprawia, że jestem szczęśliwy i mogę się rozwijać.

...być zorganizowaną.

W relacjach z ludźmi przydatne jest...

...aby byli szczerzy wobec siebie.

...zrozumienie, otwartość i empatia.

Zwycięstwo w wyborach wykorzystam do...

(Krzysztof)

...realizacji pomysłów swoich i reszty uczniów, które pozwolą na to, że dwunastka stanie się jeszcze ciekawszym miejscem.

(Ada)

...zaktywizowania innych. Chcę ożywić samorząd i wykorzystać wiedzę, którą udało mi się ostatnio zdobyć. Dobrym pomysłem jest współpraca zarządu SU z SSM i innymi grupami w naszej szkole, np. szkolnym zespołem muzycznym. Gdyby przedstawiciele tych grup byli obecni na zebraniach, akcje samorządowe mogłyby być ciekawsze i łatwiejsze w organizacji. Samorząd szkolny ma szeroki zakres możliwości i może mieć duży wpływ na życie szkoły, powinniśmy wszyscy jako uczniowie to wykorzystać.

Trzy obietnice wyborcze, z których na pewno się nie wycofam, to...

1. Zawsze będę stał w obronie uczniów i ich spraw.
2. Nie odrzucę pomysłów innych uczniów i w miarę możliwości, postaram się zrealizować każdy z nich.
3. Zawsze będę dbał o komfort uczniów zarówno w kwestiach nauki, jak i spędzania ich czasu w szkole.

1. Stworzenie skrzyneczki, do której wszyscy anonimowo będą mogli wrzucać swoje propozycje i opinie na temat działania SU. Będzie ona na klucz (jak skrzynka na listy). Otwierać ją będziemy przed każdym zebraniem. Podpatrzyłam taką w WSB;))
2. Stworzenie ankiety, w której wszyscy uczniowie będą mogli określić, czego oczekują od zarządu SU.
3. Uaktywnienie punktu informacji dla wszystkich uczniów. Chcę, żeby wszystkie wydarzenia SU były opisywane i publikowane na stronie SU na Facebooku oraz na naszej tablicy informacyjnej.

Jesteśmy także na
stronie:
pryzmat12lo.blogspot.com



<https://www.flickr.com/photos/34517490@N00/2743877537>

Jak zapanować nad czasem???

Czy wracając ze szkoły również masz wrażenie, jakby czas przeciekał ci przez palce? Godziny mijają niewyobrażalnie szybko, a zadania, które trzeba wykonać, leżą nietknięte. W końcu jednak trzeba

przygotować się do lekcji. Ostatecznie, gdy uczymy się w ostatniej chwili, nasza nauka nie przynosi najlepszych rezultatów. Zamiast tego tylko wzrasta poziom stresu. W końcu nie starcza nam czasu nawet na to, by poświęcić go na nasze zainteresowania. Problem z organizacją czasu dotyczy chyba większości osób. Warto wprowadzić kilka dobrych nawyków, by lepiej nim gospodarować.

Na początku zastanów się np. na czym chcesz się skoncentrować w najbliższym czasie. Co jest dla ciebie najważniejsze? Aby zarządzanie czasem było wartościowe, oprócz celów edukacyjnych należy uwzględnić także prywatne. Pomocne będzie sporządzenie listy konkretnych zamierzeń. Ważne jest też to, żeby nie odkładać na później trudnych czynności, ale działać od razu, by mieć je jak najszybciej za sobą. Czasem potrafimy zmarnować naprawdę dużo czasu, zwlekając z wykonaniem jakiegoś obowiązku. Najlepiej zaplanować kolejny dzień już wieczorem. Listę rzeczy do zrobienia można zapisać w punktach wraz z oszacowaniem, ile czasu może zająć wykonanie poszczególnego zadania. Nie należy planować całego dnia, bo nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkiego, co się zdarzy.

Aby lepiej wykorzystywać czas, trzeba także pamiętać, by nie robić kilku rzeczy naraz, np. uczyć się i korzystać z telefonu. Umiejętność koncentracji na jednej czynności jest bardzo ważna. Na czas nauki najlepiej wyłączyć urządzenia, które mogą nas rozpraszać i skupić się tylko na wykonywanym zadaniu. Bardzo pomocna może być tzw. Technika Pomodoro. Zgodnie z nią powinno się najpierw zrobić listę zadań do wykonania. Następnie należy ustawić czasomierz na 25 minut. Najważniejsze w tej technice jest to, by nie przerywać pracy w ciągu ustalonego czasu. Po upływie wyznaczonego czasu należy zrobić kilkuminutową przerwę. Po kilku takich dwudziestopięciominutowych seriach możemy zrobić sobie dłuższą, około półgodzinną przerwę. Dzięki tej technice dużo łatwiej jest się skupić. Zaletą są również kilkuminutowe przerwy - pracując bez przerw szybko się męczymy, trudno jest się skoncentrować.

Ważne jest też, żeby zadbać o porządek na biurku. Wtedy mniej czasu zajmie nam szukanie potrzebnych rzeczy i mamy pewność, że nic się nie zgubi.

Choć nauka jest bardzo ważna, nie zapominaj, by zadbać także o siebie! Wyjdź na spacer, zapewnij sobie dawkę ruchu - dzięki temu będziesz mieć więcej energii. Oglądaj filmy, czytaj książki etc. Pamiętaj, że twoje pasje również są bardzo ważne. Dzięki dobremu gospodarowaniu czasem na pewno nie zabraknie ci go, by robić to, co lubisz.

Marta Strejczyk (2c)

Dla

ciekawskich...

Samotność

wśród zwierząt?

Zjawisko to z pewnością nie jest popularne wśród zwierząt, które już dawno temu nauczyły się, że łatwiej im jest przeżyć, gdy trzymają się w stadzie. Jakie są więc największe zyski z życia w samotności? Jednym z nich jest zdecydowanie ilość pożywienia potrzebna do przeżycia. Gdy dane zwierzę żyje samo lub jedynie z partnerem bądź dziećmi, jest mu o wiele łatwiej łączyć pożywienie. Zwierzęta takie żyją i polują jedynie na obszarze swojego terytorium, którego rozmiary zależą od potrzebnej ilości pokarmu i wielkości zwierzęcia.

Ów styl życia występuje praktycznie we wszystkich grupach organizmów, choć znanym i dobrym przykładem zwierzęcia żyjącego samotnie jest lis. W jego przypadku łączenie się w pary jest raczej sezonowe, chociaż obserwowano już wielokrotnie udział samca w karmieniu nie tylko samicy, ale i młodych w pierwszych tygodniach życia. W ciągu wiosny i lata lis prowadzi życie raczej osiadłe, jesienią i zimą— koczownicze.



Rys. Zofia Ancukiewicz (2e)

Duża zmiana

dzięki małym organizmom

Zastanawialiście się kiedyś, czy komórki zawsze wyglądały tak, jak wyglądają teraz? Komórki dzielimy na dwa rodzaje: eukarioty i prokarioty. Prokarioty są mikroorganizmami, w większości jednokomórkowymi, których komórka nie zawiera jądra komórkowego ani organelli. My natomiast jesteśmy zbudowani z komórek eukariotycznych. Są to komórki posiadające jądro komórkowe z chromosomami. Jest kilka rodzajów tych komórek, lecz wszystkie łączy podobna budowa.

W XX wieku pojawiła się teoria, jakoby wszystkie eukarioty były wynikiem niezwykle starego, losowego aktu symbiozy, kiedy to pewna mała bakteria zaczęła żyć wewnątrz większej bakterii. Dzięki symbiozie każdy organizm zyskiwał na obecności drugiego i po jakimś czasie stały się one nierozłączne, aż stworzyły jeden organizm.



Rys. Zofia Ancukiewicz (2e)

Eukarioty prawie zawsze mają w komórkach mitochondria, czyli miejsca, gdzie wytwarzany jest adenozyntrofosforan (ATP), stanowiący źródło energii w komórce. U komórek roślinnych natomiast pojawiają się również chloroplasty, które z pomocą chlorofilu zajmują się przekształcaniem energii światła słonecznego i wykorzystywaniem go do fotosyntezy. Co dziwne, akurat te dwie organelle bardzo przypominają żyjące stworzenia, a dokładniej bakterie. Zauważono, że mitochondria przypominają pasożyty zwane riketsjami,

natomiast chloroplasty podobne są do cyjanobakterii (sinic).

Nie jest to jednak jedyna rzecz, która je łączy! Badania genetyczne dowiodły, że zarówno mitochondria, jak i chloroplasty posiadają własne DNA, które jest kompletnie oddzielne od DNA przechowywanego w jądrze komórkowym, po czym w późnych latach 90. badania faktycznie dowiodły tego, że owe DNA niezwykle przypominają te riketsji i sinic. Ale jak to się stało?

Nikt nie może być tego na 100% pewien. Istnieją podejrzenia, że większa komórka starała się zjeść tę mniejszą, lecz zamiast tego po prostu się połączyły. Wiemy jednak, iż po pewnym czasie dwa organizmy zaczęły polegać na sobie coraz bardziej, aż wreszcie zmieniły się w jeden, dzięki czemu życie rozwinęło się do poziomu, w którym jest teraz.

Zuzanna Kurowska (2e)

źródła:

<http://www.lowiecki.pl/biologia/lis.php>

http://sciaga.pl/tekst/69560-70-zycie_samotne_i_stadne

<https://www.youtube.com/watch?v=lhF5G2k45vY>

Wywiad

O przekraczaniu granic – tych, do których przywykliśmy w myśleniu o szkole... oraz paru innych sprawach w rozmowie z nauczycielką języka angielskiego i wychowawczynią klasy 1d – panią profesor Agatą Fowles.

Jak, według Pani, powinny wyglądać lekcje, abyśmy wynosili z nich jak najwięcej. Co zrobić, żebyśmy mogli czerpać z nich dużo przyjemności?

Kiedy chodziłam do szkoły, wydawało mi się, że jeśli coś powtórzę wystarczająco wiele razy, to zapamiętam. Czas pokazał, że zapamiętuję lepiej te rzeczy, które powiążę z jakąś anegdotą, obrazem, wyobrażeniem, emocją. Kiedy zaczęłam zgłębiać ten temat, okazało się, że nie tylko mój mózg tak działa, że tak mamy wszyscy. Dlatego staram się, żeby na zajęciach można było się pośmiać, coś sobie wyobrazić, żeby było na tyle przyjemnie, by treści wchodziły do głowy mimochodem. Czasem wychodzi mi to lepiej, czasem gorzej, ale staram się nad tym pracować.

Czy była Pani kiedyś w jakiejś szkole za granicą i widziała, jak tam przebiega nauka?

Miałam okazję być w kilku szkołach za granicą. Na przykład w fińskim liceum zaskoczyło mnie, że uczniowie zostawiają prace domowe w tzw. dziupli w bibliotece, czyli w specjalnym pojemniku z nazwiskiem nauczyciela. Byłam w wolnej szkole w Niemczech, gdzie lekcje wyglądają zupełnie inaczej niż u nas. Młodzież sama szuka odpowiedzi, reguł i rozwiązań, a nauczyciel im zadaje pytania, które nadają kierunek poszukiwaniom. Nauczyciel zwany tutorem wspiera uczniów, gdy utkną na jakimś zagadnieniu, i pomaga wyszukać potrzebne

informacje. Wszystko odbywa się w przyjaznej, wręcz rodzinnej atmosferze w oparciu o specjalnie przygotowane materiały – rodzaj sylabusu. W takiej szkole jest dużo pracy w grupach i działań opartych na projektach, a uczniowie mają wpływ na to, czego i jak się uczą. Dzieciom daje się dużą swobodę w eksplorowaniu tych zagadnień, które je interesują. Bardzo ważne jest nabywanie tzw. umie-

jętności miękkich, takich jak współpraca, komunikacja, kreatywność, rozwiązywanie konfliktów czy funkcjonowanie w grupie.

Mogłabym długo i dużo mówić o tej szkole.



Gdyby miała Pani szansę zmienić coś w polskich szkołach, co by to było?

Myślę, że zaczęłabym od porannych spotkań z klasą, kiedy wszyscy wspólnie jemy śniadanie i rozmawiamy. Tak ma mój siostrzeniec w zwykłej niemieckiej szkole. Wprowadziłabym dłuższe przerwy i długą przerwę obiadową tak, aby był czas na odrobinę życia towarzyskiego w szkole i na regenerację mózgu po porannej porcji wiedzy – ja to nazywam higieną pracy. Chciałabym, żeby uczniowie mogli i chcieli zostawać w szkole po zajęciach, żeby razem coś zrobić, żeby szkoła była centrum kultury, wokół którego skupia się

cała społeczność szkolna, czyli uczniowie, rodzice i pracownicy. Wyobrażam sobie, że byłoby fajnie mieć więcej opcjonalnych zajęć ze sztuki i sportu np. tańca, jogi, fotografii, malarstwa, muzyki itp. A już szczytem marzeń byłaby praca z uczniem w systemie blokowym lub w oparciu o projekty i sylabusy, bez podziału na 45-minutowe zajęcia lekcyjne, bez przywiązania do ocen i z większą odpowiedzialnością ucznia za swoją naukę. Mam wrażenie, że nie jesteśmy jeszcze na to gotowi, chociaż wiem, że takie szkoły państwowe już w Polsce powstały i mam w planach odwiedzenie którejś z nich. Może ktoś z Was chciałby dołączyć?

Lubi Pani podróżować? Może jest takie miejsce na świecie, w którym chciałaby Pani zamieszkać?

Lubię podróżować, ale dobrze mi też tu, gdzie jestem. Lubię podróże do miejsc, gdzie jest cicho i gdzie mogę patrzeć w dal. Dzięki temu odpoczywam. Miałam to szczęście, że udało mi się zwiedzić trochę świata w liceum i na studiach. Mam wrażenie, że już się nasyciłam dalekimi podróżami i teraz wystarczy mi las, morze lub góry gdzieś w pobliżu.

Co sprawiło, że została Pani nauczycielką języka angielskiego?

Miałam zostać tłumaczem, ale szybko okazało się, że praca z tekstem na komputerze jest niezbyt ciekawa. Wolę pracować z ludźmi, a tłumaczenia zostawiam sobie jako coś dodatkowego, co czasem robię, gdy znajdę ciekawą książkę. Poza tym, kiedy byłam mała, chciałam zostać nauczycielką. Myślę, że wtedy tak mi się to podobało, bo w moich wyobrażeniach mogłabym innym mówić, co mają robić. Dodam, że moja mama uczyła w szkole i bardzo mi się podobał dziennik, który wypełniała. Teraz wypełnianie dokumentacji lubię najmniej, a najbardziej pracę z młodzieżą.

Na koniec może jakieś cenne rady dla nas – uczniów?

Nie do końca wierzę, że ktoś bierze sobie czyjeś rady do serca. Mogę powiedzieć, co mi pomaga w życiu –równowaga między pracą a odpoczynkiem, dobre relacje i pogoda ducha. Tego życzę wszystkim.

Rozmowę przeprowadziły Adrianna Grausz i Marta Kurosińska (2d).

Wywiad

Rzadko się zdarza, żeby uczeń pierwszej klasy tak przebojowo rozpoczął naukę w nowej szkole. Swoją szansę, by zaistnieć w Dwunastce od początku z sukcesami wykorzystuje Kacper Kujawa z 1b.

Od kiedy przyszedłeś do szkoły, wyróżniasz się głównie na scenie. Jak zacząłeś swoją przygodę z aktorstwem?

Można powiedzieć, że scena to mój drugi dom. Stała się nim już w szkole podstawowej. To tam nauczyciele naprowadzili mnie na ścieżkę teatralną. Występowanie przed publicznością sprawiało mi ogromną radość. Dużo osób powtarzało mi, że jestem w tym dobry. Nie do końca w to wierzyłem, ale postanowiłem pójść za głosem serca i realizować się w tym kierunku.

Bycie na scenie wymaga dużej odwagi. W jaki sposób radzisz sobie z wiążącym się z tym stresem?

Stres przed wyjściem na scenę jest zawsze, ale można się z nim zaprzyjaźnić. Oczywiście potrzeba na to czasu i dużo pewności siebie. Kiedy występujesz na scenie już tyle lat, stres staje się motywujący, a ty czerpiesz z tego wyłącznie radość.





Masz jeszcze jakieś pasje poza aktorstwem?

Oprócz aktorstwa bardzo ważna jest dla mnie muzyka. Już jako dziecko śpiewałem i tańczyłem w grupie artystycznej Skoczki. Tam zyskałem pierwsze doświadczenia ze sceną muzyczną. Pierwsze koncerty, pierwsza płyta. Takich rzeczy

się nie zapomina. Skończyłem także Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia w klasie gitary. Obecnie śpiewam w zespole wokalnym Side Effect.

Jesteś w XII LO już jakiś czas, uważasz, że właśnie tutaj się realizujesz?

O tak! Dwunastka okazała się strzałem w dziesiątkę. Brałem pod uwagę kilka szkół z klasami o profilach aktorskich, ale ani trochę nie żałuję, że trafiłem właśnie tutaj. Oprócz zajęć teatralnych w liceum, dostałem możliwość zagrania w Teatrze Polskim, który niedawno zwiedzaliśmy z naszą wychowawczynią. Będę miał także okazję zagrać w spektaklu dyplomowym trzeciej klasy. To dopiero pół roku, a już tyle drzwi stoi przede mną otworem.

Mamy do Ciebie jeszcze jedno pytanie, związane z Twoją przyszłością. Aktorstwo traktujesz jako hobby, czy wiążesz z nim plany na życie?

Z aktorstwem chciałbym związać swoją przyszłość. Po liceum zamierzam pójść na studia aktorskie. Już teraz nie próżnuję i jestem w trakcie trzyletniego kursu aktorskiego w Akademii Sztuk Scenicznych Papi w Poznaniu. Dwa razy w tygodniu przez trzy godziny dziennie doskonalę swój warsztat aktorski, a także wokalny z piosenki aktorskiej.

Z Kacprem rozmawiały Anna Zrobczyńska i Ada Grausz (2d)

Odrobina poezji...

Uciekam
od światła
Prawdy ukrytej
pod skrzydłami
czarnego anioła,
oślepiony iskrą
kuszących słów.
Potknąłem się
o ognistego węża.
Oplatał mnie!
Niczym bluszcz,
zanim otworzyłem
okno naiwnego serca.

Dominik Bartkowiak (3d)

Po drodze z kulturą

Dla kinomaniaków

Miasto duchów

*Zniszczyli ich miasto,
zamordowali rodziców,
zmusili do ucieczki,
ich bronią jest pióro.*

12 lutego w kinach ukaże się film dokumentalny pt. "**Miasto duchów**" w reżyserii Matthew Heinemana. Dokumentuje on historię dziennikarzy i aktywistów należących do ugrupowania RSS (Raqa Is Being Slaughtered Silently). Od kiedy w 2014 r. syryjskie miasto Raqa zostało opanowane przez ISIS, lokalni reporterzy, ryzykując życiem, informują społeczność międzynarodową o zbrodniach dokonywanych przez bojowników Państwa Islamskiego. Film miał swoją światową premierę podczas tegorocznego Festiwalu Filmowego Sundance.

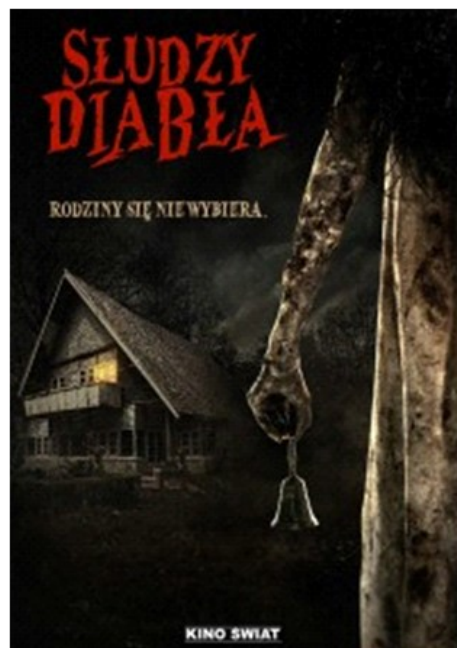


Słudzy diabła

Rodziny się nie wybiera.

W najbliższym czasie miłośnicy horrorów także znajdą coś dla siebie w polskich kinach. **16 lutego** odbędzie się premiera filmu "**Słudzy diabła**" w reżyserii Joko Anwar.

Rini wraz z rodzicami i trzema młodszymi braćmi zostają zmuszeni do sprzedania domu i zamieszkania u babci, aby opłacić kosztowne leczenie matki. Nieznana choroba, na którą kobieta zapadła trzy i pół roku temu, pochłania resztki rodzinnych oszczędności. Gdy chora umiera, ojciec Rini podejmuje się pracy, pozostawiając dzieci same w domu. Niedługo potem dom zaczyna nawiedzać upiorna zjawą, łudząco przypominająca niedawno zmarłą kobietę. Wychodzi też na jaw ukrywany przez lata fakt o zawartym w przeszłości mrocznym pakcie, którego konsekwencje dosięgają obecnie domowników. Aby uchronić rodzinę przed niebezpieczeństwem, Rini i jej bracia muszą rozwikłać tajemnicę z przeszłości...



Dla miłośników teatru

Dom lalki

Czy dorosłemu mężczyźnie wypada bawić się lalkami?

Torwald Helmer, producent muzyczny, uważa, że to żaden wstyd. Zwłaszcza, jeśli lalką okazuje się utalentowana wokalnie piękność, jeszcze nieodkryta przez rekiny show businessu. Tak właśnie rodzi się Nora – nowa gwiazda krajowej sceny muzycznej, idealny produkt popkultury, od stóp do głów wykreowany przez rzutkiego męża-menedżera. Czy goszcząca w domu Nory kamera telewizyjna wyłapie jakieś rysy na tym doskonałym wizerunku? I co stanie się, gdy któryś ze sznurków przy tej pięknej marionetce zerwie się lub popłącze? 21, 22 i 23 lutego w Teatrze Nowym można będzie obejrzeć spektakl zatytułowany "Dom lalki". (cyt. za: <http://teatrnowy.pl/spektakle/dom-lalki/>)



Kanapka z człowiekiem

Nie ma już świata, w którym teksty Jacka Kaczmarskiego były kojarzone z konkretnymi wydarzeniami historycznymi. Świata, który zwłaszcza by je wylączył w charakterze publicystycznego komentara do rzeczywistości, ich autora skazując na wieczne opatrzenie etykietką z hasłem: "poeta niewyczytany".

W najnowszym spektaklu Jerzego Satanowskiego zajmą się tym – nader przewrotnie – kobiety, wdowy pamięci po Jacku Kaczmarskim. Ich głosy staną się medium dla kontrocyfny rzeczywistości. Ich głosy raz jeszcze wskrzeszą pytania o sens wyborów moralnych, wolności, sztuki, wiary i artystycznej wrażliwości. I to one uwolnią ponadczasową poezję Kaczmarskiego z okowów konwencji. Sztukę będzie można obejrzeć w dniach: 16,19,20 i 21 lutego w Teatrze Nowym. (cyt. za: <http://teatrnowy.pl/spektakle/kanapka-z-czlowiekiem/>)



Uczeń XII LO na deskach Teatru Polskiego

2 lutego w Teatrze Polskim odbyła się premiera spektaklu "**KORDIAN. AKT I**", w której rolę otrzymał **Kacper Kujawa z klasy 1b**. Utalentowany chłopak został zauważony podczas wycieczki klasowej, na której uczniowie mieli możliwość zwiedzania zakamarków teatru. Na sztukę zaproszono ważne osobistości ze świata teatru, a także dziennikarzy. Kacper dostał dużą szansę, którą wykorzystał najlepiej, jak potrafił. Intensywne przedpremierowe przygotowania się opłaciły. Nasz kolega zaliczył wspaniały debiut na deskach Teatru Polskiego. Z całego serca gratulujemy mu sukcesu i życzymy, aby wielki teatralny świat przyjął go z otwartymi ramionami.

Dla moli książkowych

Śpiące królowny

W przyszłości tak realistycznej i bliskiej, że mogłaby być współczesnością, coś dziwnego dzieje się z kobietami, które zasypiają: szczelnie owija je

zwiewna substancja przypominająca kokon.



W październiku w księgarniach pojawiła się nowa powieść fantastyczna autorstwa Stephena Kinga, który określany jest mianem "króla horrorów", i jego syna Owena Kinga. Jak zawsze King przenosi czytelników w nieznaną, fantastyczny świat i opowiada historie, które wywołują gęsią skórę, nawet u odbiorców z żelaznymi nerwami.

Gdy ktoś je budzi, gdy obrastający je materiał zostaje naruszony bądź zerwany, uśpione kobiety wpadają w dziką furję i stają się szaleńczo agresywne; śpiąc, przenoszą się do innego świata – świata, w którym panuje harmonia, a konflikty są rzadkością. Tajemnicza Evie jest jednak odporna na błogosławieństwo bądź klątwę niezwykłej śpiączki. Czy jest medyczną anomalią, którą należy przebadać? A może demonem, którego trzeba zabić? (cyt. za:

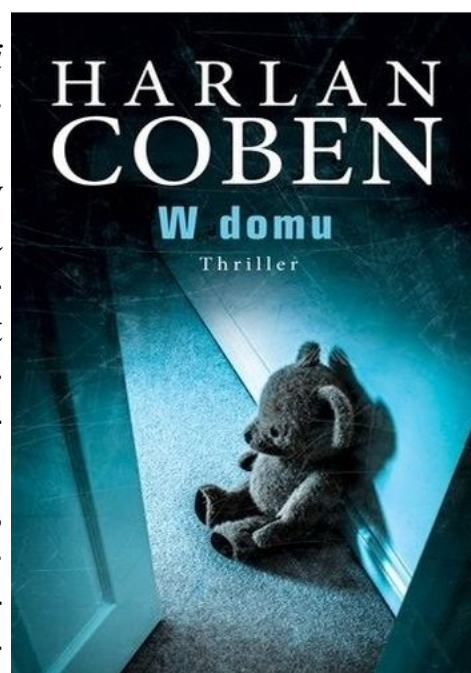
<http://lubimyczytac.pl/ksiazka/4632567/spiace-krolewny>)

W domu

Dziesięć lat temu nieznanymi sprawcami porwali dwóch chłopców z zamożnych rodzin. Zażądali okupu, a potem zamordowali.

W polskich księgarniach ukazał się kolejny tom z cyklu o Myronie Bolitarze autorstwa Harlana Cobena pt. "W domu". To pełen napięcia, poruszający thriller o przyjaźni, rodzinie i o tym, czym jest prawdziwy dom. A wszystko rozpoczyna się od porwania dwóch sześciolatków, o których słuch zaginął.


Nie odnaleziono żadnego śladu po porwanych, przez całą dekadę ich rodziny pozostawały w bolesnej niewiedzy aż do dnia, kiedy jeden z nich niespodziewanie się odnalazł. Myron Bolitar i jego przyjaciel Win wierzą, że udało się im zlokalizować chłopaka, teraz już nastolatka. Gdzie był przez minione dziesięć lat i co wie o dniu, kiedy został porwany? I najważniejsze: co może powiedzieć Myronowi i Winowi o losie swego zaginionego przyjaciela? (cyt. za: <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/4608312/w-domu>)



Wiadomości kulturalne zebrała Natalia Herós z klasy 1b.

Piłka nożna to coś więcej niż mecze...

Styczeń to dla kibiców klubów zarówno ekstraklasy, jaki i tych z europejskiego topu niezwykle emocje, nie tylko związane z meczami ulubionych drużyn, ale i ze zmianami kadrowymi. Transfery zawodników są w dzisiejszych czasach niezwykle medialne. Doskonałym przykładem jest sfinalizowany z początkiem stycznia transfer brazylijskiego pomocnika Philippe Coutinho. Zamienił on angielski Liverpool na popularnie nazywaną „Dumą Katalonii”, czyli Barcelonę. Hiszpańskiej potędze niezwykle zależało na usługach brazylijskiej gwiazdy, dlatego też kwota transferu opiewała na ponad 120 mln euro i jest to drugi najdroższy transfer w historii. W Lechu również widać spore rotacje. Oczywiście kwoty, na jakich bazuje się w Poznaniu, nie są i zapewne nigdy nie będą takie jak w Barcelonie, jednak kilku ciekawych graczy już przyszło, a kolejni z pewnością zawitają jeszcze na ulice Bułgarską. Trzema zakontraktowanymi do tej pory graczami są: lewy obrońca doskonale znany z polskich boisk -Piotr Tomasik, norweski środkowy obrońca -Thomas Rogne. Piłkarz ten ma doskonałe warunki fizyczne, grał w wielu solidnych europejskich klubach, takich



Niebiesko - biały styl życia

jak Celtic, szwedzki Goteborg czy angielski Wigan. Ostatnim jak do tej pory wzmocnieniem został ukraiński napastnik Oleksiy Khoblenko. Długo wyciekowany napastnik ma stworzyć alternatywę dla Christiana Gytkjaera. Lech potrzebuje jeszcze kilku wzmocnień, jednak z obecną kadrą może myśleć o najwyższym celu, jakim jest mistrzostwo Polski. Z uwagi na odejście ulubieńca trybun, ghańskiego pomocnika Abdoula Aziza Tetteha, Lech powinien wzmocnić swój środek pomocy ze względu na to, że Aziz idealnie łączył atak z defensywą. Jest to człowiek trudny do zastąpienia zarówno na boisku, jak i poza nim. Dużym rozgłosem zakończyła się niedawno ujawniona akcja charytatywnej, w której Aziz oddaje swoje koszulki i przeprowadza zbiórkę odzieży sportowej w szatni Lecha dla dzieci ze swojej rodzinnej miejscowości. To bardzo szlachetny gest. Aziz będzie kontynuował karierę w Dynamie Moskwa. Miejmy nadzieję że ze wszystkimi zawodnikami, którzy odeszli w styczniu, będziemy mieli okazję zobaczyć się w czerwcu na mistrzowskiej fecie.

Dominik Mencfeld (2a)

